

INWALIDA ŻYDOWSKI

miesięcznik

Organ Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych Rzpliej P.

Redakcja i administracja:
Kraków, ulica Skawińska 2.
Konto P. K. O. Nr. 406,285.

Prenumerata: półroczna zł 1.50, roczna zł 3 łącznie z opl. pocztową.

Ogłoszenia: Cała strona 100 zł, $\frac{1}{2}$ str. 50 zł, $\frac{1}{4}$ str. 30 zł, $\frac{1}{8}$ str. 16 zł.

Treść: Sanacja — Koło żydowskie a nasze postulaty — Precz z wojną — Krytyka obecnego systemu wypłacania emerytur i rent — Męczarnie żydowskich inwalidów — Z życia organizacyjnego — Różne wiadomości — Pamięci zmarłych kolegów — Komunikaty.

SANACJA.

Tym razem coś z »nowalijkowych« konserw, coś bardzo smacznego... Temi słowy rozpoczynając, daje autor artykułu pt. »Z Gregerowskiej Izby« w »Inwalidzie« Nr. 7 z 13 lutego 1927. swym czytelnikom do przetrawienia jakąś — widocznie bardzo smaczną — konserwę, zanim ta wedle słów autora — ulegnie zepsuciu. Daje więc, zdawałoby się, coś jeszcze niezepsutego, zapoznając w swym dziennikarskim zapałe, że sam od niechcenia psuje tę konserwę, a w każdym razie pomnaża... rewelacje i to takie, które zaprawę nikomu zaszczytu nie przynoszą. Bo jeśli dotychczas operuje prasa zarzutami skierowanymi przeciw jednostkom... to w każdym razie nieogłędnie postępuje autor wspomnianego artykułu, replikując na artykół kol. J. B. pod tytułem »Sprawiedliwości« ogłoszony w »Inwalidzie Żydowskim« Nr. 2 z dnia 12 br. w ten sposób, że wciąga w orbitę ogólnego zainteresowania stosunki aż zbyt cierpliwego znoszenia się dwóch pokrewnych organizacji ofiar wojennych, pozwalając na wgląd do najsmutniejszej naszem zdaniem karty inwalidztwa polskiego; temsamem daje prasie i jednostkom do nas znieczęconym nowy wazki materiał, lejąc po prostu wodę na młyn pseudo-sanacyjny naszych domniemyanych a w każdym razie narzuconych »przyjaciół«.

Jakaś niewdzięczna zdaje się muza nachnęła niefortunnego autora tego artykułu, który wręcz wyjawia, że inwalidzi sami prowadzą między sobą wojnę, że sami się pozerają!

A może to też próba sanacji!

Może wreszcie i w »tamnym obozie« zaczyna dzień w mózgach...

Może to wielkie nieszczeście, które spadło na Związek Iuw. Woj. Rz. P. dało asumpt do wewnętrznej kontemplacji, do rewizji sumienia... do rewizji ustosunkowania się wzajemnego bratnich organizacji inwalidzkich!

Niestety ani na chwilę nie pozwala nam autor się ludzi ani na sekundę nie przestaje nasz kolega po fachu nas uświadamiać, że właśnie chce coś wręcz przeciwnego... Ponadto replika jest „naszpikowana“ nietolerancją, nieznośnym wświeniem konkurenta, a też pod innemi względami przekracza wszelkie granice przyzwyczajenia dziennikarskiej, do której się niejednokrotnie tenże autor odwołuje.

A już najbardziej razi ta wielka nierzęczowosc, czy też tylko naiwnosc, jakbym to najchętniej nazwał. Bo cóż n. p. ma wspólnego sanacja (mam na myśli tę moralną, nie międzyzwiązkową) z Izłą Gregerowską!

— Jaką łączność ma wreszcie ta spowiedź — że tak rzeknę — z pochodzeniem, wyznaniem czy też imieniem

kol. J. B.! Nie wchodzę w to, czy imiona jak Janek, czy też nawet Sławek są estetyczniejszymi dla ucha od Jakóba czy też choćby i Jojnego. Jest to, naszem zdaniem, rzeczą indywidualnego smaku a przecież niejedną w wśrodku aryjski język obliżuje się na samo wspomnienie ryb gotowanych po żydowsku. Ale narzucić komus imię, przechrzcić kogoś dowolnie byłoby móc tytułem tej narzuconej nazwy ominąć meritum sprawy... Niestety! Od tygodni »Inwalida« jest wypełniony wyjaśnieniami, oświadczeniami, sprostowaniami i... rezycjaniami. (Zaiste lektura dla ofiar wojennych!) Ale to wszystko jakby... nie nie było i »Inwalida« miast zglądzić, miast chronić, oczyścić z nikczemnych może zarzutów Organizację... podejmuje nową walkę, rzuca rękawicę bratniej organizacji, wyzywa, sam będąc w naj-większej opresji, swych — może chwilowo odległych — ale przecież przyjaciół, współtowarzyszów; bo tylko drogi nasze są różne, lecz cel ten sam.

Na złej drodze jesteście Panowie z »Inwalidów«. »Inwalida Żydowski« szuka wszędzie przyjaciół a Panowie w tak krytycznej dla Organizacji chwili, sugerując w przyjaciół nienawiść, szukacie wrogów, Trudno, Jak chcecie... Faktem jednak jest, że te poronione interpelacje, i (Co dał Boże!) rzekome rewelacje wywołały zaburzenia w łonie Organizacji i siłą rzeczy doprowadziły do gorączki i wymiotów, czego następstwem są też liczne zjazdy powiatowe, wojewódzkie a wreszcie i państwowe.

Wisi w powietrzu coś w rodzaju przymusowej sanacji.

Musiła zaraza sanacyjna dotrzeć do Związków Inwalidzkich. Sanacja — ten termin dziś ogólnie i chętnie używany, stał się co prawda chorobą społeczeństwa, zaraził najszersze sfery, ale by ta dotarła nawet do zakątków tych, gdzie zdawałoby się, że sumiennosc i czystosc jest dogmatem, jest naprawdę świętością! Bo czy byłby kto przypuszczał, że w organizacji ludzi tak biednych, tak fizycznie i materialnie podupadłych może być mowa o jakichś niedomaganiach natury bądź co bądź drażliwej, o jakichś wewnętrznych zaburzeniach tak nieodpornych ze ostatecznym wynikiem musi być... sanacja!!

Jeśli więc doprowadzono do tego, że prasa nieinwalidzka ma materiał do wystąpienia z rewelacjami i zarzutami pod adresem organów samobrony inwalidzkiej, jeśli już doszło do tego, że zarzuty zaczynają się spazczać i stwarzają nietylko brak zaufania do jednostek inwalidzkich ale przegradzają się w niechęć, w napaści na organizację a więc na całość! Jeśli nasi „przyjaciele“ biją w dzwony na alarm, ostrzegają w ukryciu broń na

zaśle organizacji a więc całości, to cóż dziwnego, że ci, którzy budowali ten gmach organizacji, że ci, którzy od lat walczą o prawa słych braci inwalidów, zabierają głos... To też całkiem słusze Legja Inwalidów Wojk Polskich jak i Zjednoczenie Żydowskich Związków Inwalidzkich, wystąpiły z wyjaśnieniami i protestami nie wobec Związku Inw. Woj. Rz. P. lecz przeciw atakom ogólnym na organizację jako takie. Jest to czyste i obowiązkowy odruch samoobrony. Bo jeśli nie zdołaliście udrzeć hydrze Jęb za nim ujrzała światło ...rewelacji, jeśli nie potrafiono oczyścić ciała organizacji z gangreny, która przeobraziła się w interelacje i różnego rodzaju sensacje prasowe, to cóż dziwnego, że ludzie, którzy mają dobro inwalidzkie na oku, że organizacje, na które jeszcze żadne podejrzenia tego rodzaju nie padły, odruchowo stają w obronie organizacji nie tylko słych ale i pokrewnych. Organizacje, które ignorowano, a które przecież żyły pełnym czystym życiem spieszą w tej chwili Wam w sukurs, spieszą mimo Waszych nieuzasadnionych napaści i ataków. Nie jest to zła wola, nie jest to „ukłucie“ konkurenta, lecz jak już zaznaczyliśmy, czysty odruch samoobrony i współobrony zagrożonej placówki i to największej organizacji ofiar wojennych. Nie szukamy Waszej Achillesowej pięty, nie staraliśmy się przyjąć nie w porę, ale miast oczyścić się z bądz co bądz ważkich zarzutów, miast wynieść swa własną (wedle rewelacji prasy) augiaszowską stajnię, Zw. Inw. Woj. R. P. względnie jego Zarząd, zdejść się ufay w swe siły, rzuci rękawicę bratnim organizacjom, organizacjom, które w chwili dla inwalidów tak ciężkiej rzucają na szale swe dobre, nieskalane imię inwalidzkie, zamiast złączyć się i skorzystać z tego zaofiarowanego kursu wdaje się w bezpłodne nierzeczowe polemiki, które ani treścią ani formą nie przysparzają zaszczytu autorowi ni też korzyści organizacji. A chyba już całkiem jest chybiłom przypuszczenie, że grając na nutę rasowości zgłuszy się tony rzeczowości. Nasze imię jak już zaznaczyliśmy — jest dobre, czyste a jeśli mówimy o pomocy, to naprawdę mamy na myśl dobro ogółu inwalidzkiego, dobro wszyst-

kich. Lojalne i koleżeńskie stanowisko Legji, która przy każdej sposobności stara się zacieśnić ta współpraca, jest jedynym rodzajem sanacji, sanacji międzyzwiązkowej, sanacji uczuć braterskich. To są ludzie, którzy zrozumieli, że nam tylko iść razem. Społem, nam nie wolno rozpraszać sił na wzajemnem zwalczaniu się i choć w odrębnych organizacjach trzeba nam jeszcze i dziś w „Hinterlandzie“ stać w jednym zwartym szeregu. A Panowie „tamej“ organizacji niestety tego nie chcą, czy też nie mogą zrozumieć. Kopalście dolki pod własną organizacją, a teraz pragnęliście wykopać grób pokrewnym organizacjom. Logika tej repliki jest tak krótkowzroczna.

Wracając do wspomnianego artykułu, zaznaczyć wypada, że kol. J. B. słusznie wentyluje sprawę Przew. Zarządu Głównego Związku Inw. Woj. Rz. P., który jest zaiste w przykrem położeniu, mając z jednej strony bronić inwalidów w Minist. Skarbu, a z drugiej bronić Ministerstwo przed postulatami inwalidów. Na takie fakta nie potrzeba replik. One mówią same za siebie. Nad innymi wywodami autora nie mam zamiaru się dłużej zatrzymać, jako to odpowiem, że „Żydowski Inwalida“ nie będzie, zdaje się, nigdy potrzebował wypełniać swych szpał wyjaśnieniami i rezugnacjami, a już całkiem nie tego rodzaju sanacją. Związki żyd. inwalidów sanacji nie potrzebują. O nasz moralny los autor może być spokojnym. A jeśli już będziemy chcieli sanować to na całkiem innym le, na le o przesłankach wyżej wymienionych. Bo zaprawdę zwalczając się między sobą, rodziciobą nas kruki. Cieszyć się na inwalidów, jeśli zarzuty skierowane przeciw Przewodzącemu Zarządowi Zw. Inw. Woj. R. P. okażą się bezpodstawnymi, jeśli naprawdę ataki wedle słów p. posta Bi-gońskiego spała na panewce, a naszym życzeniem jest, by delegaci mas inwalidzkich przekonali się na Zjeździe Krakowskim o bezpodstawności wszystkich zarzutów, poczem nie od rzeczy będzie zastanowić się nad sanacją, idealną sanacją stosunków międzyzwiązkowych.

H. Sch.

Koło żydowskie a nasze postulaty.

(Wrogie stanowisko lub obojętność).

Jeszcze przed kilku laty organizacje żydowskich inwalidów zwróciły się do Koła Żydowskiego z prośbą o zajęcie się ich postulatami, przesyłając odpowiednio uzasadnione memorjały i rezolucje uchwalone na Zgromadzeniach i Zjazdach żyd. ofiar wojennych. Aż do ostatniego czasu bezskutecznie starają się zainteresować Koło żydowskie naszymi problemami i zdano przeprowadzenia zasadniczej dyskusji na plenum Koła. Tylko z okazji wnoszonych przez posta Hellera interpelacji czy to wniosków, okazywało się, że niektórzy członkowie Koła z zasadniczych względów sprzeciwiają się postulatowi w tych wnioskach i interpelacjach zawartym. Bezpośrednio przed ostatnim Zjazdem Państwowym, Wydział Wykonawczy urgał i to bezskutecznie załatwienie memorjałów przedtem wniesionych. To też delegaci na Zjazd w ostry sposób atakowali Koło za ten wrogi lub co najmniej obojętny stosunek do postulatów żyd. ofiar wojennych. Dopiero Prezes Koła poseł Hartglas, witałaj Zjazd w imieniu Koła wyjaśnił szczerze, że przyczyną dotychczasowego negatywnego stanowiska Koła Żydowskiego w sprawach żyd. ofiar woj. jest sprzeczność interesów i poglądów poszczególnych grup w Kole, których nie udało się uzgodnić.

Przebieg III. Walnego Zjazdu i uchwalone na tym Zjeździe rezolucje skłoniły wreszcie Prezydium Koła do przedłożenia tych rezolucji Kołu. Zagajając w tym kierunku obrady pełnego Koła Żydowskiego, prezes poseł Hartglas oświadczył, iż uważa osobiście nasze postulaty

w rezolucjach III Walnego Zjazdu zawarte jak słuszne wobec czego Koło powinno je poprzeć a ich wykonanie w imieniu Koła polecić posłowi Hellerowi. W toku dyskusji poseł Heller domagał się, aby Koło w interesie sprawy i powagi postulatów żyd. inwalidów poświęciło kilka godzin dyskusji nad temi tak ważnymi sprawami i by przy wykonywaniu tych spraw mógł wiedzieć, kiedy działa na podstawie formalnej uchwały Koła, i nie może być preto przez nikogo dezawuowany a kiedy ma sprawy bronić sam, choćby przeciw woli Koła. Poseł Hausner, znany wróg sprawy inwalidzkiej, sprzeciwił się stanowisku Prezesa, gdyż nie całe Koło może się zgodzić na treść rezolucji. Poseł Hausner, Lewin, Stempel, Wygocki i inni żądają oddania tej sprawy komisji. Poseł Heller oświadcza — że mógłby się zgodzić na ustanowienie stałej komisji dla referatu inwalidzkiego, gdyby przy wszystkich innych sprawach także istniały takie komisje. Ponieważ jednak tak nie jest, komisja ta ma w praktyce sabotować i uniemożliwić wykonanie postulatów inwalidzkich, może preto się tylko zgodzić, by wybrano komisję dla przestudowania rezolucji i przedłożenia tychże do definitywnego uchwalenia przez Koło. Wybrano też taką komisję, w skład której weszli: z ramienia inwalidów Heller, koncesjonariusz Hausner, podatków Eisenstein i Stempel.

By nie tracić czasu poseł Heller jeszcze w tym samym dniu zwołał komisję, która w przeciągu dwóch dni prace swe ukończyła.

Na komisji poseł Heller zreferował postulaty inwa-

lidów, dzieląc je na cztery kategorie: 1) rentowe, 2) koncesyjne, 3) społeczne pod adresem społeczeństwa żydowskiego, 4) domagające się równouprawnienia żydowskich inwalidów z nieżydowskimi.

W sprawach ad 1), mieszczących się w kilkunastu rezolucjach, poseł Heller wyjaśnił, że postulaty te są uzasadnione w ustawie jak i ze względu na straszną społeczną i gospodarczą sytuację ofiar wojennych. Przedstawiał dalej znaczenie i słuszność wszystkich poszczególnych rezolucji wskazując, że w sprawie tej są zainteresowane dziesiątki tysięcy żydów ubogich, uprawnionych do renty, wobec czego minimalne obciążenie podatkowe jakie w tym celu jest konieczne, nie może być dla Koła przeszkodą. Pozostali trzej posłowie zajęli zasadniczo negatywne stanowisko przeciwko tym postulatom rentowym jako powodującym obciążenie podatkowe. Specjalnie wrogie stanowisko zajął poseł Hausner, głosząc, że inwalidzi to najgorszy element, że niema do nich zaufania, że przeważająca większość wogóle renty nie potrzebuje, że rozmaitymi sposobami dostają ją prawo do renty, że im więcej się odsalano od wojny ilość inwalidów się zwiększa, i że w końcu żydzi będą płaciли podatki a renty będą pobierał chłopi, bo żydowskich ofiar wojennych prawie niema. Posłowie Eisenstein i Stempel, którzy w pracach komisji słabszy brali udział, zasadniczo zgadzali się z Hausnerem, ale nie wykazywali tej agresywności i starali się w niektórych sprawach okazywać pewną ustepliwość, w szczególności poseł Stempel — zdaje się z obawy przed atakami krakowskimi, a ta nieszczerłość jest najbardziej widoczna, jeżeli będziemy szukali jakiegś logiki, dlaczego za niektórymi punktami się oświadczył, choć one w swej istocie nie są inne od punktów odrzuconych. I tak — przy rezolucjach 1) i 2) posłowie Heller i Stempel byli za, Eisenstein i Hausner contra. Przy rezolucjach 4), 9), 14 drugu połowa, 18) — Heller za, wszyscy trzej contra. (Rezolucje te są ogłoszone w „Inwalidzie Żydowskim“ Nr. 1 z dnia 1/1 1927).

Następnie wykazuje poseł Heller nader umiarkowane i pojednawcze stanowisko inwalidów w sprawach koncesyjnych, rozprasza poprzednio wyrażone opinie niesłuszne o inwalidach i przedstawia cyry żyd. ofiar woj. w Polsce — Koło niema przeto prawa traktować sprawę jednostronnie, zwłaszcza że to stanowisko z jednej strony nie przyniosło żadnych faktycznych korzyści żydowskim koncesjonariuszom, którym się i tak koncesje masowo odbiera a z drugiej strony Koło przez jednostronne stanowisko, faktycznie uniemożliwia sobie moralną obronę postulatów koncesyjnych żydowskich ofiar wojennych wobec władz. Stanowisko Zjazdu wyrażone w rezolucjach jest dobre i dla żydowskich ofiar i dla

żydowskich koncesjonariuszy. Wszyscy trzej pozostali członkowie Komisji ze względu zasadniczych sprzeciwiają się żądaniom zawartym w rezolucji 25) i 26).

Poseł Heller wyjaśnia rezolucje 28 i żąda, by Koło wydało odezwę pod adresem społeczeństwa, Kahałów, Jaitu i t. d. popierającą żądania żydowskich ofiar wojennych. Poseł Hausner bezwzględnie się temu sprzeciwia, bo Koło jest instancją polityczną i jako taka nie jest kompetentne do wydawania podobnej odezwy. Poseł Heller wyjaśnia, że z braków Naczelnej Żydowskiej Rady Narodowej, Koło jest jedyną Repr. całego Żydostwa polskiego.

Wszyscy naturalnie się zgadzają na pozytywne i negatywne rezolucje w kierunku walki za równouprawnieniem wzgl. przeciw antysemityzmowi wobec żydowskich ofiar wojennych. Poseł Heller oświadcza, że ta zgoda, która naturalnie nikogo nie kosztuje, nie ma żadnego praktycznego znaczenia wobec negatywnego stanowiska większości Komisji, wobec dwóch pierwszych kategorii postulatów.

Na tem obrady komisji ukończono a referentem na plenum został wybrany Poseł Heller. Prezes Hartglas natychmiast postawił do sprawozdanie jako specjalny punkt porządku dziennego Koła, którego obrady miały następujący przebieg: Gdy Poseł Heller, obiektywnie przedstawił przebieg obrad uchwały Komisji, prezes Hartglass wyraził zdanie, że wobec małego kompletu a tak daleko idących rozbieżności zdań w Komisji uważałby za wskazane, by poseł Heller sprawozdanie złożył na piśmie, pisemne sprawozdanie rozesłał wszystkim członkom Koła, które następnie zostanie zwolane specjalnie w tym celu. Poseł Heller domagał się by, przynajmniej na tem posiedzeniu załatwiono sprawę żądania hurtowni tytoniowych dla żydowskich organizacji inwalidzkich. Poseł Hausner oświadczył, że jest przeciwny temu ostatniemu żądaniu, gdyż on się nie zgadza na oddawanie koncesji Związkowi, Wobec oświadczenia Hausnera, prezes Hartglas wyjaśnił, że sprawa ta jest już przesądzona, bo w porozumieniu z nim poseł Heller razem z innymi posłami interweniował w tej sprawie u czynników rządowych przedstawiając to jako postulat żydowskiego równouprawnienia.

Poseł Heller złożył pisemne sprawozdanie w sekretarjacie Koła, a odnośne posiedzenie plenum Koła ma być zwołane w najbliższych dniach.

Poznaliśmy wreszcie prawdziwe oblicze posłów żydowskich wobec naszych postulatów. Wrogię stanowisko lub zupełną obojętność. W tych warunkach są posłowie Hartglas, Thon i Heller odośbieni.

Ograniczyliśmy się tą razą do szczegółowego sprawozdania, lecz do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Dr. Suik Leuchter.

Precz z wojną.

Czem wytlómaczyć, że nagle pewne terytorjum zamienia się w pole walki, na którym jak na polu szachowym maszerują przeciw sobie wrogo usposobione miljonowe armje? Czem wytłómaczyć, że ludzie ci mordują się wzajemnie środkami nowoczesnej techniki, a kto nie bierze w mordzie tym udziału staje się winnym zbrodni zdrady kraju i ginie na miejscu lub nieco opodal z ręki sprawiedliwości?

Tu wojna, to walka narodów w imię szczytnych hasel jak „ojczyzna i honor“, to pole do uzyskania nieśmiertelnej chwały dla biorących w niej udział wojowników, to jednym słowem triumf sprawiedliwości. W tem pojęciu nas wychowano, tak myśli dziś większość, a dwanaście lat temu byliśmy świadkami szerokiej agitacji za wojną, w wyniku której na różnych polach walczyło przeciw sobie blisko 10 milionów ludzi. 10 milionów ludzi było stale pod bronią, za nimi były dalsze miljonowe rzesze ran-

nych, do wojny niezdolnych, zatrudnionych w przemyśle wojennym itd. W wojnie brały udział wszystkie partje polityczne, nie wyłączając nawet socjalistów, robocizna tajnej dyplomacji nikt nie potrafił się przeciwstawić, aż obecnie przekonano się dosadnie, iż pospiech dyplomacji w roku 1914, jej telegraficzne porozumiewanie się, okrywanie tajemnicą rzeczywistości, przypływały ludzkość o niepowetowane straty.

Drogo okupione doświadczenie nie przyniosło jeszcze niestety rewizji pojęć na sprawę prowadzenia wojen. Zamiast przystąpić do realizacji programu pacyfistycznego, jesteśmy świadkami raz poraz powtarzających się konfliktów, tajnych układów, przemyśleń wojskowych, które są tylko zarzewiem przyszłych wojen.

Wojny istnieją dawno, potępiamy jednak dawne przyczyny jak odrzucenie adoratora, przepowiednie bogów lub fanatyzm religijny. Śmieszem się nam

dział wydaje, gdyby państwo jakieś ogłosiło wojnę z powodu nieudalych konkurencji swego następcy tronu o rękę córki sąsiedniego władcy. Było to jednak na porządku dziennym w czasie, kiedy zasady ustroju politycznego dawały monarchom nieograniczone prawo wypowiadania wojen i zawierania pokoju. W miarę zmiany stosunków politycznych, częściowej kontroli i ograniczenia władzy monarchszej prowadzono wojny z innych przyczyn, uznanych za ważne, jakoto: chęć zdobycia nowych krajów, zemsta za znieważenie chorągwi lub dyplomaty, przywrócenie jakiegos pierwotnego stanu politycznego, polepszenie bilansu handlowego, połączenie kilku narodów należących do różnych państw w jedno państwo, nienawiść rasowa i religijna.

Znaleźli się nawet teoretycy, którzy naukowo udowadniali konieczność wojen potrzebą biologiczną, misją historyczną; wiemy jednak jak łatwo jest znaleźć przyczynę do wypowiedzenia wojny, jak drobne względy decydują o nienawiści rasowej, narodowej lub gospodarczej. Wystarczy, by kilka jednostek energicznych rozpoczęło szeroką propagandę przeciw innemu narodowi wyszukując np. specyficzną budowę nosa, rażący dźwięk, sposób budowania zębów albo zachowania się przy jedzeniu, tańcu etc. a już mamy gotowy podkład do wojny z powodu nienawiści rasowej lub kulturalnej. Wojnę może wywołać fałszywe rozumowanie o konieczności jakiegos połączenia kolejowego, przystępu do morza, prawa przejazdu lub ładowania, a już mamy uzasadnienie wystarczające do wojny z przyczyn ekonomicznych. Za ideały kilku jednostek, które same nie biorą udziału w walce, niosą miliony ludzi życie swe w ofierze. Czy jest nawet pocieszeniem dla ginącej lub okaleczonej jednostki, dla osamotnionych wdów i sierot, że za wojną wypowiedzieli się reprezentanci większości parlamentarnej? Żołnierzom jest obojętny naruszony honor państwa, dostęp do morza, lub uzyskanie połączenia kolejowego, a choć kwestia ta przez jakąś reprezentację została uznana za konieczność państwową, to jednak okoliczność ta nie uprawnia do wysyłania ludzi na śmierć. Pojęcie konieczności państwowej jest względne, jeżeli się zważy, że już w chwili powstania jakiejś kwestii, którą oznacza się jako „konieczność państwową”, znajdują się, biorąc pod uwagę ustrój parlamentarny, w łonie samej reprezentacji parlamentarnej ludzie, którzy są wprost odmiennego zdania. Decyduje większość parlamentarna i zgodnie z uchwałą większości, na którą wpływa kilku wymownych dyplomatów i agitatorów pewnej przyczyny wojennej, stoimy bezradni przed wezwaniem do broni. Wezwanie do broni obejmuje

wszystkich uznanych za zdolnych do noszenia broni, a w okresie wojny nie czyni się wielkich wyjątków w wyborze żołnierzy. Zachodzi zasadnicza różnica między tymi, którzy głosowali za wojną, a między tymi, którzy mają obowiązek poświęcenia się. Ci drudzy to ludzie, którzy tylko przypadkowo są obywatelami wojującego państwa (przez urodzenie, własne, rodziców, zamieszkanie), z poglądami większości parlamentarnej, która uchwała wojnę nie zgadzają się, muszą mimo to poświęcić najwyższe dobro ludzkie życie, i wolność za fałszywe lub urojone żądania wojujących państw. Obywatelom wojującego państwa nie potrzeba wcale połączenia kolejowego, o które się walczą, on nawet często nie mieszka wogóle w państwie, do którego się zgłasza na podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej, względy gospodarcze łączą go z innym terytorjum, a względy narodowe zakazują mu często prowadzenia wojny z rzekomo wrogiem państwem. Bo nawet różnice rasowe, zwyczajowe, które wywołały nienawiść kilku państw wobec siebie, a potem dały powód do wypowiedzenia wojen są częstokroć żołnierzowi czy innemu obojętne i nie dalby się on popęchnąć do walki morderczej z tych przyczyn, gdyby mógł o swem życiu i wolności decydować, tak, jak winien decydować o sobie człowiek wolny XX wieku. Czyż nie jest to absurdem, że dziś, gdyby nawet spotkał przyjacielu lub brata w boju nie można go oszczędzić, a w starożytności fakty pojednania się na polu walki przyjaciół dwóch wrogich armii nie przynosiły żadnej ujm. Diomedes i Glaukos, skoro spotkali się na polu bitwy pod Troją, odnowili przyjaźń, w której żyli jeszcze ojcowie i zamienili ze sobą zbroje na dowód przyjacielskich uczuć. Przy dzisiejszym stanie naszej cywilizacji w czynach takich mieści się kwalifikowana zbrodnia pozbycia broni i zdrady wobec wroga.

Zapytujemy przeto, jak długo jeszcze znosić będziemy prowadzenie wojen? Czyż nie czas najwyższy, by instytucję tę znieść, by taką masę energii i środków materialnych zużyć na cele bardziej pozytywne? Ogół i każdy z osobna jest tego zdania, z kim mówi się o tej kwestii pochwała stanowisko nasze, w rzeczywistości jednak nie czyni nic, by zło to usunąć. Podczas gdy zagranicą organizują się nawet kobiety celem propagowania idei zniesienia wojen, to u nas poza organizacjami inwalidów nikt o tem nawet nie myśli. Trudno jest nawet zorganizować byłych uczestników wojny, którzy sami wiedzą ile nieszczęśliwej wojna przyniosła, tem mniej można propagować ideę zniesienia wojen wśród tych, którzy przykości wojny nie zaznali. (C. d. n.)

Krytyka obecnego systemu wypłacania emerytur i rent.

(Ciąg dalszy).

Niezależnie od kwestji scentralizowania działalności emerytalnej w jednym biurze, zachodzą jeszcze inne czynniki, których zmiany lub wyłączenie mogłoby, zdaniem Komisji, przyczynić się do osiągnięcia jeszcze innych oszczędności w tej dzi-dzinie służby państwowej.

Jednym z tych czynników są czek, wystawione dla wypłaty emerytur i zaopatrzeń. Ilość czeków wystawianych miesięcznie, jak wykazano w poprzedniej tabeli, wynosi 150.290. Jedynym realnym celem, jaki osiąga się za pomocą tych czeków, jest to, że służą one jako pokwitowanie adresata, któremu wypłacono pieniądze przez P. K. O. Adresat nigdy nie otrzymuje czeku, lecz

tylko gotówkę na nim wyszczególnioną. Dostaje on odcinek czeku dla informacji, ale informacja taka nie jest absolutnym warunkiem tego systemu.

Czeki przygotowuje się w Wydziałach emerytur i rent wedle wykazów, zebranych tam odnośnie do każdej osoby, otrzymującej emeryturę lub zaopatrzenie. Wykazują one sumę miesięczną należną każdemu. Nazwisko i adres wypisuje się tak na czeku, jak i na odcinku, o którym wyżej była mowa. Suma jest wypisana tak na czolowej stronie czeku, jak i na odcinku ręcznie zapomoczą pióra i atramentu. Numer serji także jest wypisany ręcznie na tych czekach. W War-

szawie wysła się czeki w paczkach, zawierających około 500 sztuk do Kasy Skarbowej Warszawskiej Izby Skarbowej. Do każdej paczki dołącza się asygnatę na ogólną sumę czeków oraz listy w duplikacie, zawierające nazwisko, adres i sumę każdego czeku. Asygnatę, listę w jednym egzemplarzu wraz z każdym poszczególnym czekiem przesyła się z Kasy Skarbowej do centrali P. K. O. w Warszawie. Ta ostatnia stempluje każdy czek, upoważniając w ten sposób oddziały swe do wypłaty i prowadzi pewną księgowość, dotyczącą deklaracji i zaświadczeń, których się wymaga od każdego pobierającego zaopatrzenie przed doręceniem mu pieniędzy przez listonosza. Operacje tego rodzaju są tylko przypadkowe i nie są związane z żadnym rodzajem zaopatrzenia, nie mają więc specjalnego związku z dyskutowaną sprawą używania czeków do wypłat emerytur.

Następujący wykres przedstawia drogę czeku emerytalnego, którą przebywa w obrębie terytorjum warszawskiego z chwilą gdy jest wystawiony i opuszcza Wydział emerytalny do chwili doręczenia go adresatowi:

Wydział emerytalny

Kasa

Centrala P. K. O.

Główny Urząd Pocztowy

Miejscowy Urząd Pocztowy

Miejscowy Oddział P. K. O.

Listonosz

Adresat.

Powyższy wykres przedstawia biura, przez które wędruje czek Wydziału emerytalnego, a nie ilość rąk, przez które przechodzi w drodze do adresata. Dla przedstawiania takiej manipulacji odpowiedni wykres musiałby bezwzględnie być o wiele większy. Przedstawiciele tak Poczty jak i P. K. O. przyznają otwarcie, że obecny system wypłaty emerytur i zaopatrzenia wymaga ogromnej ilości pracy biurowej. System ten jest starym austriackim systemem, używanym we Lwowie przed uzyskaniem niepodległości Polski. System ten zastąpił system książeczkowy w Poznaniu w 1923 r., w Krakowie w 1924 r., a w Warszawie w 1926 r. Główny zarzut, stawiany systemowi książeczkowemu, o ile Komisja mogła się zorientować, polegał na tem, że książeczki były płatne tylko w Kasach Skarbowych i pomimo, że jest ich wielka ilość, jednak nie są one tak liczne, jak urzędy pocztowe, wobec tego jest uciążliwym dla wielu emerytów, a specjalnie dla inwalidów odbywanie podróży do Kas Skarbowych i czekanie na wypłatę pensji lub zaopatrzenia.

Niezależnie od zalet obu tych systemów musi to być wielkim udogodnieniem dla pobierających zaopatrzenie, że pocztą otrzymują sumy im należne, pomimo, że jak nam mówiono, 25 proc. lub 30 proc. takich osób musi zgłaszać się na pocztę po odbiór należnych im pieniędzy, dlatego że listonosz, przychodząc z pieniędzmi i czekiem, nie zastał ich w domu, lub dlatego, że mieszkają w okręgach wiejskich, gdzie poczta nie jest do-

starczana bezpośrednio do domu, jak w gminach gęściej zaludnionych.

Jednak używanie czeków przy obecnym systemie jest, zdaniem Komisji, niekonicznem. W procedurze opisanej powyżej służy on tylko za pokwitowanie od poszczególnych osób, otrzymujących pieniądze. Gdyby czeki zostały zniszczone, należałoby wtenczas przesyłać tylko listy (wykazy), załączane dotychczas przy czekach i zawierające wszelkie potrzebne dane zawarte w czekach, urzędowi pocztowemu do wypłaty, co byłoby znacznem zaoszczędzeniem pracy biurowej w Wydziałach emerytalnych poza zaoszczędzeniem na blankietach czekowych.

P. K. O. jest jedyną instytucją, która odnosi korzyść z używania indywidualnych czeków. Korzyść ta polega na tem, jak twierdzą przedstawiciele P. K. O., że w miarę uskutecznienia wypłat przez urzędy pocztowe, wypłacone czeki zwracane są codziennie do centrali P. K. O., co umożliwia Wydziałowi Księgowości P. K. O. debetowanie lub kredytowanie tych urzędów pocztowych. Mówią również, że w razie nadużyć lub jakiej innej manipulacji, która wymagać będzie sprawy sądowej, tylko pojedynczy czek, związany z tą sprawą, będzie musiał być przedstawiony sądowi.

Ponieważ P. K. O. nadal pomaga Rządowi w wypłacaniu emerytur i zaopatrzeń, powinna wobec tego mieć wszelkie żądane udogodnienia dla wykonywania kontroli rachunkowej, jednak gdyby czeki zostały w tym wypadku zniszczone, zgodnie z radą podaną w niniejszem sprawozdaniu, P. K. O. mogłaby otrzymywać codziennie odpisy wykazów z urzędów pocztowych, jako dowód dokonanej wypłaty sum emerytalnych, które to wykazy zestawiane są w tych urzędach do użytku listonoszów przy uskutecznianiu przez nich bezpośrednich wypłat emerytom. Takie wykazy mogłyby być ustalone formularzem podobnym do listy płac, z pozostawieniem miejsca na podpis osoby, odbierającej pieniądze. Podobne wykazy (listy) mogłyby być używane przy wypłatach, uskutecznianych bezpośrednio przez oddziały P. K. O. w urzędach pocztowych, w wypadkach, gdy listonosz nie zastał w domu adresata. Przez porównanie czyli uzgodnienie takich list, służących za pokwitowanie, z listami głównymi, przygotowywanymi przez urząd emerytalny, wtenczas gdy czeki P. K. O. się przekazują, ustalić można ilość niewypłaconych emerytur lub zaopatrzeń w pewnym danym momencie. Zaświadczenie, podpisanie którego wymaganem jest od niektórych osób, otrzymujących emerytury lub zaopatrzenia, przy odbiorze, pieniądze mogłoby być wydrukowane na wyżej wymienionych listach. Używanie takich list nie spowoduje żadnych zmian w dołączonych dokumentach, których przedstawienia żąda się od emerytów od odnośnych władz kościelnych lub politycznych, na dowód tego, że nie zaszyły zmiany w ich stanie zdrowotnym ani społecznym.

Przedstawiciele Centrali P. K. O. Głównego Urzędu Pocztowego w Warszawie, jak i Depar-

tamentu Kasowego przyznają, że system księzkowy był prostszy i ekonomiczniejszy od obecnego systemu, więc gdyby się go wznowiło z tą zmianą, że wypłaty byłyby uskuteczniane przez oddziały P. K. O. zamiast przez Kasy Skarbowe w oznaczonych datach płatności, co byłoby dogodniejszym i dla urzędów pocztowych i dla publiczności, to w takich warunkach główne zarzuty przeciwko temu systemowi byłyby upadły.

W razie, gdyby się okazało niewskazaniem zamiechanie używania czeków przy wypłatach emerytalnych i zaopatrzeniowych, Komisja uważa, że Rząd w takim wypadku powinien zastanowić się dobrze nad tem, czy nie warto wznowić systemu księzkowego przy wypłacaniu emerytur i rent przez oddziały P. K. O. w oznaczonych datach.

Męczarnie żydowskich inwalidów.

Dotkliwe fakty niewłaściwego postępowania i krzywdzenia inwalidów wojennych przez władze wojskowe zmuszają nas do wykazania jakimi środkami dane władze się posługują, by móc unicestwić starania inwalidów w ogólności, a w szczególności żydowskich o swe prawa. Przytoczymy kilka jaskrawych faktów, które rzucają należyte światło na panujące obecnie stosunki:

I.

W pierwszym rzędzie pozwolimy sobie przytoczyć już kilkakrotnie poruszoną a dobrze znaną sprawę inwalidy wojen. Majera Zygmunta, zamieszkałego w Krakowie, Brzozowa 20, a mianowicie: wspomniany inwalida wojenny wstąpił do armji austr. z początkiem 1915 r., zaś w 1916 r. zapadł na frontie na chorobę infekcyjną (czerwonkę), a w dalszym ciągu na zapalenie stawów, która ta choroba, jak wiadomo, występuje bardzo często jako komplikacja czerwonki, jak to właśnie i w tym wypadku miało miejsce. Tenże Majer uznany przez odpowiednie władze wojskowe za inwalidę z powodu chronicznego zapalenia stawów, jako następstwa służby wojsk. i frontowej, pobierał bez przerwy rentę inwalidzką do maja 1925 r., będąc od 1919 r. stale badany rok rocznie przez Komisję rewiz.-lekar., które każdorazowo stwierdzały istnienie związku przyczynowego między cierpieniem tego inwalidy a służbą wojsk.; na tej zasadzie pobierał stale rentę inwal.

I byłby ją pobierał (jak zresztą słusznie mu się należało) do dnia dzisiejszego, gdyby nie dziwny zbieg okoliczności, t. j. gdyby się to nie było nie podobać pewnemu panu porucznikowi. Czemu zaś ów porucznik w swoich zapędach się kierował, wolimy zamilczeć, gdyż kwestja ta jest zbyt drażliwa, a przytem tak stara, jak dzieje cierpień ludzkich, a w szczególności żydowskich.

Wracając do rzeczy stwierdzamy, że ów porucznik, chcąc zaskądzić inwalidzie Majerowi, poruzył wszystkie sprzężny maszyny wojsk., by wypłacanie renty inwal. zostało mu wstrzymane. I jak wiadomo dopiłaś celu, wypłata renty temu inwalidzie została rzeczywiście wstrzymana. W tem miejscu musimy wrócić w niespełna dwa lata wstecz, by przypomnieć okoliczności, wśród których wywiązała się zacięta walka między tym porucznikiem a bezbronnym inwalidą wojen., przyczem pomijamy szczegóły jej towarzyszące, by sprawy zbytnio nie rozlewać. W czerwcu 1925 inwalida Majer zwrócił się osobiście do DOK. V. Kraków celem zasięgnięcia informacji o wyniku prośby przedłożonej przez niego 24. VII. 1925 do MSWojsk. Dep. VIII. San. o zezwolenie na leczenie klimatyczne w Ciechocinku albo w Busku. Tu miał nieszczęście spotkać owego porucznika, który obrzucałszy go całym stkiem obelg groził mu, że za jego staraniem renta zostanie mu odebrana, wyrażając się przytem, że Polska nie powstała po to, aby on co roku jeździł do kąpiel.

Musimy przyznać, że ten porucznik pracował gorliwie, gdyż już w niespełna miesiąc po owem zajęciu inwalida Majer został wezwany przez PKU. Refe-

rat Inwal. Kraków-Miasto i natychmiast odesłany do Szpitala Okr. V. w Krakowie do zbadania lekarskiego. W związku z tem została przeprowadzona nadzwyczajna rewizja lekarska, podczas której Kom. rew. zdolała ustalić brak dowodów związku cierpienia ze służbą wojsk. (aczkolwiek poprzednie Komisje rewiz. co roku od 1919 r. do 1925 r. stale stwierdzały związek przyczynowy cierpienia ze służbą wojsk. na podstawie materiału znajdującego się w akcie rewiz. inwalidy) z zastrzeżeniem, by ten inwalida przedłożył dowody związku cierpienia ze służbą wojsk., jak kartki szpitalne, zaświadczenia szpitali wojsk. o pobycie w leczeniu itp. ewent. zeznania świadków. Inwalida Majer temu wezwaniu uczynił zadość, przedłożywszy poświadczenia lekarskie byłych lekarzy wojskowych, u których znajdował się w leczeniu w szpitalu wojsk. Nr. 2. w Krakowie po przybyciu z frontu a to Dra Stanisława Breiera kapitana-lekarza, Dra Zygmunta Wachtla kapitana-lekarza, ówczesnego komendanta szpitala wojsk. Nr. 2. w Krakowie oraz Dra Glassnera kapitana-lekarza, które to świadectwa wyraźnie opiewały, że Majer przebywał w tym szpitalu jako chory na czerwonkę, zapalenie stawów i odmrożenie nóg, które to cierpienia zostały nabyte na frontie w 1916 r. DOK. Nr. V. Kraków uważało jednak, że wspomniane zaświadczenia nie są wystarczające i zażądało złożenia zeznań tych świadków przed władzą polityczną. I temu żądaniu stało się zadość! Świadczenie ci zeznali to samo pod przysięgą. Lecz i to nie pomogło, albowiem następnie Okręgowa Inwalidzka Komisja Odwoławcza zażądała przesłuchania tych świadków w Sądzie pod przysięgą, co też zostało uskutecznione zgodnie z Dz. R. Wojsk. Nr. 7. 21 i 31. 21. Lecz na tem nie koniec. Inwalidzka Komisja Odwoł. przy DOK. Nr. V. Kraków, wygotowała pod L. 241. orzeczenie zaoczne z dnia 20. I. 1927. opiewające: 1) obrząz kolana lewego, 2) mierne żyłki kończyn dolnych, 3) pląskię stopy. Cierpienie nie stoi w związku przyczynowym ze służbą wojsk. Z ogólnej utraty zdolności zarobkowej wynoszącej 20%, służba wojsk. spowodowała 0% nie stałe (brak dowodów związku).

Naprawdę bardzo ciekawy fakt, że wyrok wydano zaoczny, skoro Komisja Odwoł. miała możliwość wezwania inwalidy do zbadania. Lepiej jednak wydać wyrok zaoczny.

W całej tej sprawie zachodzą dziwne fakty, które aż rzucają się w oczy swoją rozbieżnością, brakiem wszelkiej konsekwencji w dochodzeniach dowodowych, a zdradzają tylko złą wolę odpowiednich czynników.

II.

Inwalida wojenna Dr. B. H. wniosła odwołanie do Inwal. Komisji Odwoł. przy DOK. Nr. V. Kraków z powodu niskiego wymiaru stopnia niezdolności zarobkowej (10%). Stan cierpienia: „Zagęszczenie szczytów obustronne, zrosty opłucnowe”. Przedstawiona Komisji Odwoławczej 20. I. 1927.

stwierdziła — będąc również lekarzem — dziwnie badanie stanu chorobowego przez lekarzy urzędujących przy Okr. Inwal. Kom. Odwoł.; badanie to rzeczą jasną nie mogło dać innego wyniku, albowiem ograniczyło się do wypuku na przestrzemi nieprzekraczającej kilku palców górnych partii płuc, oraz przystawieniem słuchawki na teżsame przestrzemi i to pobieżnie, co całkiem trwało zaledwie kilka sekund. Natomiast pominięto zupełnie badanie reszty partii płuc, co — jak wiadomo — jest błędem kardynalnym, albowiem badanie płucno chorej osoby nie może się ograniczyć li tylko do powierzchownego badania szczytów płuc; w rozmaitych pojedynczych partiach płuc mogą zachodzić rozmaite procesy chorobowe. I tak, podczas gdy w jednych proces chorobowy mógł ulec wygaśnięciu, zostawiając tylko ślady albo nawet zmiany regeneracyjne, to niezależnie od tego w innych partiach płuc mogą się znajdować procesy czynne, a nawet poważne powikłania ze strony opłucnej, jak specyficzne zapalenie opłucnej nawet w wysiękiem, co lokalizuje się wyłącznie tylko w dolnych partiach, a nie w szczytach. Przy wyżej wspomnianem badaniu w żaden sposób nie może to wszystko być przez lekarzy stwierdzonem.

Jeżeli już zatem lekarze, urzędujący przy Okr. Inwal. Komisji Odwoł. DOK. Nr. V. Kraków, zaprowadzili podobny system badania co do wszystkich inwalidów, to przynajmniej, gdy chodzi o badanie lekarza-inwalidy, Komisja lekarska powinna od tej metody badania odstąpić, gdyż właśnie lekarz podany takiej próbie potrafi autorytatywnie ocenić podobne badania.

III.

Inwalida wojenny Gertel Fallik, zamieszkały w Wadowicach, został uznany przez Okr. Inwal. Komisję Odwoł. przy DOK. Nr. V. Kraków 10% niezdolnym do zarobkowania z powodu nieznanego zaniku mięśni przedramienia prawego i splotu bark, którego to kalectwa nabawił się podczas i wskutek służby wojsk. na froncie. Inwalidę Gertla poddaliśmy prywatnemu badaniu lekarskiemu Dra Jana Landaua w Krakowie, znanego specjalisty chorób nerwowych, który stwierdził: „badanie neurologiczne wykazuje poza pewnemi dolegliwościami natury podmiotowej, jak bóle, mrowienie itd., których obiektywnie s stwierdzić nie można, nieznaczne upośledzenie ruchów palcami u ręki prawej i niemożność zamknięcia pięści, jako następstwo porażenia nerwów po postzale. Procentowe orzeczenie zdolności podpada pod literę

Z życia organizacyjnego.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W. KRAKOWIE odbyło się w dniu 13. lutego br. pod przewodnictwem kol. J. Bachnera. Przewodniczącym przywitał przedstawicieli władz a to pp.: radcę Dra Masłisa z ramienia Województwa krakowskiego, majora Majewskiego z Komendy Miasta Kraków, sekretarza Dra Noska z Izby Skarbowej, nadkomisarza Nowogrodzkiego z Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych w Krakowie, sekretarza Szpurnę z Izby Skarbowej, Wydział Emerytur i Rent w Krakowie, oraz pp.: radcę Landaua Izydora z Kasału krakowskiego, radcę Walacha Józefa ze Stowarzyszenia kupców, p. Teodora Dembitzera ze Stowarzyszenia żyd. rękodzielników. W trzechgodzinnym referacie przedstawił kol. J. Bachner licznym zebrany członkom dokładną działalność Zarządu Związku, jakoteż wyniki interwencji u władz centralnych i miejscowych, oraz pomoc udzieloną żyd. inwalidom, wdowom i sierotom wojen. w ciągu roku 1926. w łącznej kwocie 28.000 zł. 87 gr. Załatwiono 26.187 spraw administrac., z których doznały przychylnego załatwienia 24.035 spraw, zaś interwencji osobistych 7246, z czego zostało nieprzychylnie załatwionych 227 spraw. Związek żyd. inwal. w Krakowie przeprowadzał interwencje dla wszystkich żyd. ofiar wojen. na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, które od 1. I. 1927. zostały objęte przez Zarząd Główny Zjednoczenia Z. Ż. I. W. S. R. P. z siedzibą w Krakowie. Oprócz tego załatwiono

a, ust. 2, na str. 19 instrukcji dla Komisji wojsk. lekar. przy badaniu inwal. wojenn. (15-50%)”.

A zatem oznaczenie zdolności zarobkowej inwalidy obciążonego takim kalectwem podpada pod lit. a. rozdziału „Górnie kończyny”, według którego zdolność zarobkowa jest upośledzona od 15-50% (a nie 10%), gdy chodzi o rękę prawą, gdy zaś chodzi o rękę lewą 16-40%.

Wobec tego nie możemy zrozumieć, czemu się właściwie Okr. Inwal. Komisja Odwoł. DOK. Nr. V. Kraków przy oprecenowaniu wspomnianego inwalidy kierowała i uważamy, że inwalidzie owemu stała się wyraźna krzywda, krzywda, przeciwko której zmuszeni jesteśmy ze swej strony tą drogą protestować.

W zestawieniu owej wiązanki faktów, które już aż nadto wymownie za siebie mówią, nie możemy się oprzeć twierdzeniu, że w traktowaniu żyd. inwalidów przy Inwal. Komisjach Odwoławczych DOK. Nr. V. Kraków przebiega wyraźny antysemityzm, bo jakkolwiek rozumiemy ostrą klasyfikację inwalidów, to jednakowoż wydane orzeczenia względem żydów, inwalidów odbiegają daleko poza granicę normy stosowanej względem inwalidów nieżydów.

Ponieważ wątpimy, by ewent. ponowne przedstawienie tych inwalidów przy Okr. Inwal. Komisji Odwoł. D. O. K. V. Kraków mogło być następnie bezstronnie traktowane, przeto domagamy się, aby MSWojsk. zarządził raczyło przedstawienie tych inwalidów przed Komisję wojsk. — lekarską na terenie innego DOK.

W tem miejscu zaznaczyć musimy, że aczkolwiek wierzymy w zapewnienia MSWojsk. wyrażone w piśmie z dnia 12. X. 1922 r. L. 15792/G. M. II., według którego Pan Minister odzucha z całą stanowczością wszelkie inspirowanie Mu woli tego traktowania inwalidów narodowości żyd., to jednakowoż z naciskiem podkreślić musimy, że podległym władzom podobne tendencje nie są obecne. W tych warunkach nie możemy się powstrzymać od wyrażenia słów ostrego protestu przeciwko krzywdom, jakie się dzieją żyd. inwalidom nie tylko na terenie DOK. Nr. V. Kraków, ale i także na terenie innych DOK. Wobec tego zapytujemy, czy MSWojsk. zechce w te sprawy wglądać i co właściwie uczynić (zamierza, by ostatecznie raz tym nadużyciom ze strony podległych Mu władz kres położył.

1837 spraw nieżydowskich ofiar wojennych, które prawie że z całej Małopolski zwracały się o podjęcie interwencji u władz.

Następnie kol. Dr. Molkner Teodor omówił stanowisko społeczeństwa i Koła żydowskiego wobec żyd. ofiar wojennych, piętnując, że ani jeden z postów żydowskich nie uważał za stosowne przybyć na Walne Zgromadzenie mimo zaproszenia a to z obawy przed szkodliwymi zarzutami z powodu zupełnej bezczynności w sprawach inwalidzkich. Kol. Dr. Schermand Ludwik poruszył sprawę organizacyjną, nawoływał do łączenia się i skupienia dookoła organizacji, gdyż tylko wspólnymi siłami możemy cele nasze osiągnąć.

Dyskusja bardzo spokojna i rzeczowa wykazała wszechstronnie, że dotychczasowy Zarząd Związku wywiązał się w każdym kierunku należycie ze swego ciężkiego zadania. Na wniosek członka Komisji kontr. kol. M. Fischera wyrażono jednogłośnie wśród hucznych oklasków votum zaufania oraz podziękowanie za dotychczasową pracę ustępującemu Wydziałowi.

W skład Wydziału weszli kol.: Bachner J. Birnback Oskar, Beer Benjamin, Inż. Guttmann Ludwik, Halpern Pinkus, Hirschberg Mojżesz, Kornfeldowa Paulina, Lanfer Salomon, Dr. Molkner Teodor, Dr. Pechner Henryk, Dr. Schermand Ludwik, Dr. Stieglitzówna Róża, Steinlauf Juda, Thaler David, Unger Fischel, r. Wallach Józef, Weinstein Józef, Dr. Zanker Karol. — Do Komisji kontr. l. wybrano kol.: Fischera Maurycego, Berenhata Ignacego, i Raaba Leona, zaś do Sądu polubownego wybrano

kol.: Dra I. Leuchtera, Gröna Ignacego, i Letztera Leiba, zaś na zastępów: Dra S. Fersterblaua, Fränka Józefa, Natha Michała i Seile Benziona. W Zgromadzeniu brali także udział delegaci Związków żyd. inwal. z Katowic (Dr. Lampel), z Tarnowa (B. Langer, Mann oraz B. Laster) i z Oświęcimia (Bader Jecheskel).

Po uchwaleniu szeregu rezolucji i zmian statutowych wybrano członkami honorowymi Związku kol. Bachnera Jakóba, Dra Molknera Teodora i Dra Schermanta Ludwika, sekretarzem kol. Dra Zankera Karola, zaś sekretarz kol. Steinlaufa Judę a skarbnikiem kol. Weinsteina Józefa.

Dnia 23 lutego br. ukonstytuował się Wydział, wybierając prezesem kol. Bachnera Jakóba, wiceprezesami kol. Dra Molknera Teodora i Dra Schermanta Ludwika, sekretarzem kol. Dra Zankera Karola, zaś sekretarz kol. Steinlaufa Judę a skarbnikiem kol. Weinsteina Józefa.

NOWOWYBRANE ORGANĄ Z. Ż. I. W. S. W RZESZOWIE. W uzupełnieniu naszego sprawozdania ogłoszonego w poprzednim numerze podajemy, że Walne Zgromadzenie Z. Ż. I. W. S. w Rzeszowie wybrało dnia 16. I. b. r. w skład Wydziału: kol. Dra Spirę Maurycego jako przewodniczącego, kol. Dyr. Tannenbaumę Jakóba i Dra Dintenfassa Izera jako zast. przew., kol. Moranza Izaka jako sekretarza, kol. Einhorna Samuela jako skarbnika, kol. Majera Józefa jako gospodarza oraz kol. Winzelberga Lewiego, Duckera Izraela, Steinwassera Leona, Höniga Mozeza, Schildkrauta Chaskla, Krauta Rubina, Künstleha Arona. W skład Komisji kontr. wybrano: kol. Briekera Chaskla, Schüffera Markus, Reicha Matysa, a w skład Sądu Polubownego: Steinweissa Samuela, Silbermanna Samsona, Herschenfelda Jakóba.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W STANISŁAWOWIE odbyło się dnia 16 lutego w sali Izr. Gminy Wyznawczej. Zebranie zgali kol. Zuckenberg, witając zebranych inwalidów, wdowy i sieroty oraz przedstawicieli społeczeństwa jak również i gości w osobach p. Dr. Arnolda Leopolda, p. Dr. Arnolda Lazara i p. Judy Bergera poczem przedstawił zadania i cele organizacji jakoteż sprawozdanie z całorocznej działalności Związku. Po uchwaleniu absolutorium dla następującego Zarządu dokonano wyboru Wydziału, do którego weszli jako przewodniczący kol. Henryk Zuckenberg, I. zastępca Chaskel Hellman, II. zastępca Maurycy Rubner, sekretarz Izrael Vogel, zast. sekr. Mozes Teicher, skarbnik Kalman Friesner, zast. skarb. Majer Laech oraz Abraham Schwarz, Leon Falik, Schaje Herman, Bernard Sobel, Dr. Arnold Leopold, Juda Berger, Gerschon Heliczler, Jonas Seinfeld, Ignacy Fenig, Meschulin Holder, Rubin Brumberger.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE POW. KOŁA Z. Ż. I. W. S. W WADOWICACH odbyło się dnia 20. II. br. Przewodniczący Kola kol. Dr. Kluger przedstawił członkom działalność dotychczasową Związku, jakoteż złożył sprawozdanie o licznie przeprowadzonych interwencjach na rzecz członków na rok 1926. Następnie zabrał głos kol. J. Bachner z Krakowa, który wyzercyjnie przedstawił zebrany wynik dotychczasowych prac Zjednoczenia Z. Ż. I. W. S. Rz. P. oraz stanowisko władz do żyd. ofiar wojen, jakoteż sprawę zapotrządn inwalidów wdów i sier. wojen. Po udzieleniu absolutorium, wybrano nowy Zarząd, na czele którego stanął kol. Dr. Kluger, jako przewodniczący. Ze strony P. K. U. w Wadowicach uczestniczył p. por. W. Drewniak.

KONFERENCJA PRASOWA. Z. Ż. I. W. S. Warszawa zwołała do swego lokalu konferencję prasową na dzień 9. lutego br. Wzięli w niej udział posłowie Heller i Hausner oraz liczni przedstawiciele prasy jak pp. Woźwicki, Turkow, Hochstmit i inni. Konferencja ta, której przewodniczył kol. Dr. Lejpnur, miała na celu zainteresowanie społeczeństwa na łamach pism białoznakami i postulatami żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych. Sprawę ruchu inwalidzkiego referował poseł Heller w godzinę przemówienia, Poseł Hausner omówił sprawę inwalidzką z subiektywnego punktu widzenia, oświadczył gotowość przyjęcia z pomocą poszczególne inwalidom każdorazowo. Sprawozdawcy pism przyrzekli w najbliższym czasie zająć się bliżej sprawami, dotyczącymi żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych na łamach pism codziennych jakoteż odpowiednie odezwy do społeczeństwa żydowskiego.

SPÓŁDZIELNIE ŻYDOWSKICH INWALIDÓW założono przy Z. Ż. I. W. S. w Łwowie. Jest to druga już placówka gospodarcza zorganizowanych żyd. inwalidów. (Pierwszą spółdzielnię „Konsumu żyd. inwalidów, wdów i sierot woj. założył Z. Ż. I. W. S. Kraków w 1920 r.). Jest

to Kooperatywa Kredytowa. Spółdzielnia ta ma prawo zakładania filij. Statut został już zatwierdzony i spółdzielnia wpisana do rejestru przy sądzie okręgowym cywilnym jako handlowym w Łwowie pod poz. 950, Spółdz. III. 389. Walne Zgromadzenie Spółdzielni odbyło w dniu 12.II. 1927. Wyłonilo następujący zarząd: kol. Herman Schwarz, Inż. Alojzy Schlesinger, N. I. Mandel, a jako zastępcy: kol. Maurycy Lemmel i Herman Steinwurzelo. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: kol. Dr. Maurycy Marbach jako przewodniczący, Feil Robert jako zastępca przewod., dalej Jakob Leib Keller, Baruch Lusthans, Abraham Eisenberg, David Winter, Izak Sobel, Amalia Stadlerowa, Marja Distenfeldowa, Michał Langberg i Leon Feldstein. Przez wzgląd na doniosłe znaczenie tej placówki gospodarczej zwracamy się do wszystkich Zarządów Związków, by ponczyli swych członków o ważności tej instytucji i wpłyneli na przystąpienie na członków Spółdzielni. Zgłoszenia przyjmuje: kol. Inż. Alojzy Schlesinger z listami Z. Ż. I. W. S. Łwów Zyczakowska 9.

Różne wiadomości.

Wolność używania języka hebr. i żyd. na zgromadzeniach. Jak już donosiliśmy, postanowiło ministerstwo spraw wewnętrznych definitywnie uregulować sprawę dopuszczenia języka hebr. i żyd. na zgromadzeniach publicznych. W związku z tem podpisał niedawno minister spraw wewnętrznych okólnik nr. 37 o następującej treści:

Na zasadzie uchwały, powziętej przez Radę ministrów w dniu 15 lipca 1925 r. w sprawie używania języka hebrajskiego i żydowskiego na zebraniach publicznych, zostało wydane w dniu 13 stycznia 1926 r. do wszystkich województw małopolskich rozporządzenie, na mocy którego zniesiono wszelkie ograniczenia, jakie pozostały z czasów zaboborów w sprawie używania języka żydowskiego i hebrajskiego na zebraniach publicznych. Ponieważ atoli w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej mogą w praktyce administracyjnej wytworzyć się wątpliwości co do komentowania wspomnianej uchwały rady ministrów, minister spraw wewnętrznych zarządza, by raz na zawsze jednoznacznie postępowanie władzy administracyjnej w tej sprawie na obszarze całej Polski w ten sposób, by prawo używania języka hebrajskiego i żydowskiego na zebraniach publicznych nie było ograniczone. Okólnik podpisany przez ministra Składkowski, został przesyłany do wszystkich województw.

PAMIĘCI ZMARŁYCH KOLEGÓW

Inwalida wojenny Brandes Szymon, lat 44, członek Z. Ż. I. W. S. w Striju, zmarł 2. II. 1927, pozostawiając żonę i sześciorgo małoletnich dzieci. Cześć jego pamięci!

Inwalida wojenny Friesner r. Irgang Abraham, członek Z. Ż. I. W. S. w Przemyslu, zmarł w szpitalu żydowskim w Przemyslu dnia 26. XII. 1926. Cześć jego pamięci!

Komunikaty.

Z. Ż. I. W. S. W TARNOWIE komunikuje, że Wydział uchwał z dnia 31 I. br. wykluczył inw. Simche Trauma false Steina ze Związku na podstawie § 4 punkt 5 b. Statutu.

POMOC SZKOLNA Z. Ż. I. W. S. W KRAKOWIE. Rada Szkolna miejska w Krakowie nadesłała Związkowi krakowskiemu pismo L. 373 z dnia 31. I. 1927 następującej treści: Rada Szkolna miejska dziękując gorąco za pomoc udzielaną działwie szkół powszechnych, polecając ją i w bieżącym roku szkolnym dalszej żakawej opiece Szan. Związku Z Rady Szkolnej Miejskiej Dr. Janik mp.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Z. Ż. I. W. S. W BUCCZACU odbędzie się dnia 13. III. 1927. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Gminy Wyznawczej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Wydziału i Komis. Rewizyjnej. 3) Wybór nowego Wydziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu polubownego. 4) Wnioski i interpelacje. Wzywa się wszystkich członków Buuczackiego Związku do wzięcia udziału w tym Walnem Zgromadzeniu. Równocześnie zaprasza się tą drogą wszystkie bratnie Związki Z. Ż. I. W. S.

דער יודישער אינוואלד

מאנאשרפט

ארגאן פון די פּעראַנימטע יודישע אינוואלדען אלמנה און מלחמה-יודים-פּערבאנדען.

נערעכטונג'דיג!

אין דער לעצטען צייט האָבען זיך בעוווּן און דער פּרעסע קלאַנג אַבער די אַרגאַנאַציע פון אינוואלדען. מען זאָגט איהר אַב די גאַנצע קאָנצעפּטען-בערעכטונג וויל מען נור פּערזאָנלעך און אינוואלדען אָבער נישט כּהרוב פון אינוואלדען. דאָס איז א נאַרשע טענה. וואו אינוואלדען קאָלעקט. אלמנה און יודים מוז זיך דאָר גאַרענט אַננעמען. ס'זען עמיצער פאר זי מעגליך און דאָס קאָן קווען נישט בעסער טהון ווי זייערע געוועהלעכע פּערסענלעכע. און כּדי זאָלע וואלדען דורכצושטרעקן, מוז דאָר זיין אַרגאַנאַציע פון אַ אינוואלדען. ס'העלט און און דעם. צו די געוועהלעכע פּערסענלעכע האָבען און די פּאַראַלישע קראַפּט. צו קענען און אמתן פּערזאָנלעך נישט בלוז ווי און און זייערע אַימעס בערעכטונגען וועלדער. אין דער דאָזיקער זומה איז פאקט דאָ וואָס צו קרימיקירן. מיט און קרימיקירן זענען מיר שוין אלץ וויפילע מאל אַינפּרעסען קענען די פּוילישע אינוואלדען אַרגאַנאַציע אָבער טאַקעס מוז מען מודה זיין. אז דער זכות פון טאַקע דער דאָזיקער אַרגאַנאַציע איז נישט אונטע צו מאַכען. וויל נור איהר האַבען מיר צו פּערזאָנלעך וואס ס'איז אַינסטעקעס געוואָרן. פאר אינוואלדען קאָמט א קליינער טייל פון די נערעכטע פּאַרטיינען נאַטירליך מוז מען אַכטונג געבען. אז אין א טייל כּהרוב וואָלען די פּאַרשענלעך נישט סובסטיבוען דאָס פּערזאָנלעך צו זיין און זאָרען בלוז פאר זיך.

אנוואלדען טאָה אַלץ צו זי פּוילישע אַרגאַנאַציע טהוט און דעם פאר די יודישע אינוואלדען. מיר האָבען זיך אַרבעיטען און נישט און האָבען גענומען אַינסטעקען און נירנען אַנעקסטרא יודישע אַר אַרגאַנאַציע. דאָס איז די מאַכערס פון דער פּוילישען אַרגאַנאַציע געזען א פּאַס און אומא אבער מיר האָבען נישט געקאָנט אַדערט. מיר פּערזאָנלעך נערעכטיקט און גלייכע בעהאַנדלונג פון ווען מיט אַלאַקען וויל די קריצען מניס שלאַכטפילער האָבען זיך נישט קן הילק געמאַכט צווישען קריסטען און יודען. זייענען פאַרענקומען מיט אַקאַפּען. וואס כּהרוב פון אינוואלדען האָבען געשווערענע יודישע אַ אינוואלדען. און יעדען שריט האָט זיך בעוווּן דער אַנאַסיטיס און א דער פּערזאָנלעכע. ס'האָט נישט געהאַלפּען און שוין פאַרמאָגט. אין קיין שום השתדלות, אלץ ווענען זענען פאַר אונז געווען פּאַרשענלעך די מכה איה. וואס דער פּרעסע פון דער פּויל. אר. מ. קאָמט און איז גלייכצייטיג אַנעקסטען פון 7 טעג קלאָס אַינס פּינאַליטיסעסעס און ביי איהם און דער און ווענען טאַקע אלץ געניס פון פּערזאָנלעך אינוואלדען און עמערוויר. ס'איז א נאַטירליכע זאַך. אז די צוויי פּאַנץ ציעס פון די קאַמפּאַר זענען קיין כּוהר. פון און מיט מיר ער שיצען ביי איהם און ווענען טאַקע אלץ געניס פון פּערזאָנלעך און אַנעקסטען יודים מוז ער דאָר אלץ פּינאַליטיסעסעס שיצען די מלכותקאַסען. ווי און דאָס אַנדערשען זיך ווייס און נישט. אלץ קלאָ נעם פון אינוואלדען-כּהרוב קענען די פּינאַליטיסעסעס. וואס ווערען גע- שיקט צום סיינעסעס. קומען דאָר טאַקע איהם און די האַנד און און און ער מוז וואו זיין פאַר ביידע צדדים. דאָרמט זיך אבער. אז ער איז יוצא פון אַינפּאַסען ווען: זען עס האַנדעלט זיך אום א קריסט- ליכע קלאַנג שיצען ער די אינוואלדען. געהט עס אָבער צום א ווי. קלאַנג, שיצען ער די מלכותקאַסען. נור און איז צו פּערשענלעך פאַר- וואס אלץ פאַרזעצט ווענען קאַפּיטאַלאַציע פון רענט פאַר יודישע אינוואלדען זען אונטען ביים סיינעסעס וואָרען לאַנג און קיין אַי- ציע איז נאָך נישט אַנעקסטעסעס.

מען זאגט, אז מענטש אלע מאכערס פון דער פּוילישע אַרגאַנאַציע האָבען זיך אַינגעקאָנצעטרעטען אַרף אַרש פּערשליסען פון מאַכאַק. פיל פון זיי האָבען אַפילו צו צוויי. נאַש און אמתן ווענען זיי נאַר- נישט אומפּהען צו קיין אַרבייט. אַינס זוכט פון וויקאָלע קאַלעקט אַרף וועלען מען קוקט זיך נישט אום. ווערען מלחמה-שיצען. און אינוואלדען זיך. נישט אַנדערש ווערען די אינוואלדען בעהאַנדעלע און די מאַניפּעסטען. די רעקלאַמע-בערעקע און קראַקא האָט מען נאַרענט פּערפיליסן נעוושן אמתע אינוואלדען נור צווישען. וואס אינוואלדען. אַינער און אַפילו אַ בעמאַסער און מאַניפּעסטרא. וואס כּוויכט דאס נאַרענט. און דאָס זאל הייסן פּערזאָנלעך מלחמה-אינו. די פּערזאָנלעכע פון דער פּוילישער אַרגאַנאַציע האָט כּעקסטען צענדליגע האַרטיסקלאַרעס פון סאַבאַק. כּדי פון די גמנות צו געבען נישטען הילף און קרעדיט אַרירן קאַלעקט און אלמנה. צום סוף בער נוצט מען נאַרנעס די גמנות אַרף אַנטפּרעשיצענע נור אַרף אַדמי- ניסטראַציע און רעפּרעזענטאַציע פאַר די מאַכערס. אָבער די יודישע אינוואלדען-כּהרוב האָבען ביי הינט און דער גאַנצען רעפּליקליך נאָך נישט געקומען אַפילו אַיין האַרטיסקלאַר. כּדי צו אַנעקסטעסען וויל מלחמה-קרובות. אונזר אַרירן-לאַנג מיר און געווען אומפּהען. וויל מען הייסט עס. דערמיט אונז נעוושן. מיר זאָלען אַינפּרעסען און דער פּוילישע אַרגאַנאַציע. כּדי אַרירע מאַכערס זאָלען אַרף אונזער השבון זיך ווערען. זיין דאָס וועלען זיי נישט דערלעבען. אַיב זיי האָבען אַרף ווערען אַינגעקאָממען מלחמה-קרובות נישט קיין גמנות. ווי און וועלען זיי אַרף אונז גמנות האָבען. מיר האָבען דאָס רעכט צו פאַרען א גלייכע בעהאַנדלונג מיט אַרירע פון מיר פּירען נישט קיין פּאַליטיק און אונזר אַרגאַנאַציע. אוב מען וועט אונז עסיס בע- ווילען. ווערען דערפון אַרע אמתע אינוואלדען גענעסען.

פאַר די אַרבייט-אַרבייטען און דער מאַנאַפּאַל-דירעקציע. ווענען בער קאַמט מאַכערס. אז ווען יודישע 100 פאַרענטפיען אינוואלדען האָבען זיך צו זיי געווענדט מיט כּבשות ווענען קאַנצעסיעס. האָבען די פּוילישע מאַכערס פון זייערע טענדעס נאָכגעשריבן מסורות. מען זאל למען השטם זיין קיין גענעסעס נישט געבען. וויל זיי זענען ווערען. די קאַנצעסיעס האָבען געקומען 10 פאַרענטפיען קריסטלעכע אינוואלדען. יעדעס און ווען מיר ווערען זיך צו דער צענטראַליזאַציע ווענען הילף קענען אַנאַסיטיסעס פון מאַנען. ענטפּערט מיר אונז. אז מען וועט אַרויסשקען אַנאַסיטיסעס צו די עספּער. אז מען זאל קיין הילק נישט מאַכען צווישען קריסטען און יודען. צו קאָן אָבער אז און ביי איהם און ווענען טאַקע אלץ געניס פון פּערזאָנלעך און אַנעקסטען פּערזאָנלעך. די האָט אונז ביי הינט נישט צוגעטיילט קיין האַרטיסקלאַר פון סאַבאַק. זיין ווען זיי וועט נור וועלען פּערזאָנלעך און פאַר קלאַרעס וואָס געפילען זיך און געהט פון נישט אַמטע אַי- וואלדען און און נעבען. זאל און אַינפּרעסען די פּאַליטישע רוקינס און און אונז געניס נישט ניהא און יעדען נומער זיך צו קלאַנגען און צו קרימיקירן. מיר וואָלטען געוואָלט שוין אַפּאַל אונזערע לעבער א כּבשור זאָלען. אז מיר האָבען ביי דער מאַכט געפילען גענעסע- קייט.

פונם ארגאנאציע-לעבען.

וועגס דערש איז געווען און קראַקא די גענעראל-פּערזאָנלעכע פון די יאַמי אַנטערן פאַרזיין פון די כּאָכנער. נאָך בערינטער פון דער מאַכט פון קרל פון קריסטענשען פּעראַיאן און פון דער פּערזאָנלעכע פון בעלי-מלאכות. האָט דער פּאַרזייער און א 3 שטיח דען פּעראַס פאַרעלענט די פּרטים פון דער סעקענדיע סניס פאַרשפּאַנד און די רעוויזשעס פון דער השתדלות ביי דער רעוועניו און פילע פאַלע. און און אַיבער די הילף. וואָס און גענעסען גע- וואָרען אינוואלדען אלמנה און יודים דינען פּעראַיאן. אַינס אַיב

1926 צעטיילט געווארן אונטערשיצונגען 28,000 ס'זענען אָב-געפארטיגט געווארען 26,187 אדמיניסטראטיווע-אדער. זענען זאל 24,035 זענען ניכטער ערלעבט געווארען. פֿון 7246 פֿערזענליכע השתדלותן האָבען נור 227 געשטעלט נעמליכע. ס'זענען פֿער-בונדן פֿון יאָרן האָט דערקעגנשטאנד אונטערזעציע פֿאַר אלע וויר מלחמה קראַפֿטן און גאָנגן פֿולען. וואָס זענען יוזם נייגאָר פֿאַר-האַט און פֿערבאָט פֿון די יאָרי פֿעראַיניקט מיט דער צענטראַלע און קראַקאָ. וויין דעס זענען אַגענטאַרטיגט געוואָרען 1831 זאָלען און נישט וויפֿע מלחמה-קרבנות. וואָס האָבען און כמעט און גאָנגן קל קל מילען צו אונז גענוצט. מיר זאלען דין פֿאַר זיי אָננעמען. א זעיר רחמיני און זאָלכיקע דיסקוסן האָט איבערצייגט. אז דער פֿאַרשטאנד האָט און אלע אָפּטיגט געהערט זיין שווערע סאָלידיט. די טרייע פֿעראַמלטונג האָט סאָקע דעם פֿאַרשטאנד אויסגערירט א צו-טרייענשאַפֿט און די טרייען דאָנק פֿאַר די אַרטיגן. — איינע נייע פֿאַרשטאנד געזעסן און די הויבן: ז. באַכער, י. הויבאָג, ב. בער. אינז נוממאן, פ. האַלפֿערן, מ. הירשבערג, פֿרוי ש. קאַרנעלער, ש. לופער, ד. מ. מאַלקווער, ד. ר. פֿענגער, ד. שערמאַס, פֿירל, ד. שטיבליק, ז. שטיבליק, ז. סאַלער, א. זאָנער, י. זאָלפֿר, י. זיני שפּין און ד. ק. זאָנער. אין די קאָנפֿאַרלאַקאַסייע זענען אַרין די די מאַרין פֿייער, די בערנרום און א. ראַבא, און שפּיער-געריכט: די זיח, די ליכטער, י. ניו און ל. לעצער. שטעלפֿער-טענען: ד. מ. געזעטריכער, י. פֿערקעל, י. מיכאל און ב. ווילע. — און פֿערוואַלטונג האָבען מילענעמען און דעלעגאַציעס פֿון יאָרי און קאַפּאָוויץ, פֿאַרנאָ און אַשוועניץ. — ס'זענן אָנגענומען געוואָרען ערליכע קראַפֿטן און גענערעם געוואָרען די שטאַטסע. צום סוף זענען געוועלט געוואָרען פֿאַר ערדעמיטליכער די יעקב באַנז. ד. פֿאַרזאָר און פֿאַלגען און ד. ר. דרויק ערמאַנט. — דעם 2. סען פֿענער האָט זיך דער פֿאַרשטאנד קאָנסולטירט און געוועלט די יעקב באַנזער צום פֿאַרזעצער. ד. מ. פֿאַלגען צום ערשטען און ד. ר. דרויק ערמאַנט צום צווייטן ווערטיקער. ד. קאַרל זאָנער צום דערשטען יואָס שטיבליק און יואָס פֿאַרשטאנד אַלץ קאַסירער.

פֿערישע פֿענדעס

בעשטראַפֿט פֿאַר נישט געבען בעשעפֿטיגונג אינוואַלירען. דער דירעקטאָר פֿון דער פֿעלדפֿאַנגענע-שטאַט און אַרמאָ און צו-שטראַפֿט געוואָרען מיט אונבעדינגטע 2 יאָרען-דיגען אַרעסט און 2000 ל. כּס אַרעט נאָך 6 וואָכען אַרעסט. הילל ער האָט נישט געוואַלט בעשעפֿטיגן ביי זיין קיין אינוואַלירען.

ביי יעדער שטאַטוט פֿאַר די מאַנפֿאַלען. דאָס פֿענאָן-מיניסטעריום האָט אונטערזעציע רעכט אַ נייעם שטאַטוט פֿאַר די שפּיר-רוסן. און סאַפֿאַק מאַנפֿאַלען. די הויב-פֿערוואַלטונג זעט זיין און פֿאַנגן מיניסטעריום ווי הילף פֿון דער מאַנפֿאַל-דיקעטע און די צאָלע-שטעטער. כּוים מיט וועס זיין און קאָנסאַל קאָסיט צו רעוידירען דאָס ענין פֿון אינוואַלירען אין דער בודשע-קראַפֿטיג-אין און דער בודשע-קראַפֿטיג און נעקומען צו זיך דאָס ענין פֿון רענט און עמעטור. דעם. אָנערשטיין האָט אַהנגעוויזן. און די אויספֿיר-אויס-פֿערוואַלטונג און מור. דאָס אינוואַלירען-געזעץ צום שטראַפֿן פֿון די אינוואַלירען. דאָס נעמען ווערט נישט אַומגענוצט וועגן צווישן פֿאַר קאָליקעס. בלויז אין דער קראַקאָווער איוב-קרבֿאָן לינגן שוין לאַנג 29 טויזענט בוסעס וועגען רענט נישט פֿאַרלינגען. אַלמנט פֿון געפֿאַלענע און קריגע הייסט מען וועגן אין הוצהר ווייטע העלפֿע-פֿער-שעדיגע דאָקומענטן ביי אויסוואַווייזן די מכות פֿאַר טויט פֿון זייערע מענער. דאָס שלעפֿט זיך יאָרען. און ווען אַלרונט אז שוין אין אַרונט. בעשטימט מען די רענט נישט פֿון דעם טאָג ווען זיי זענען געוואָרן אַלמנט. אז און נעמען הייסט. איין נישט פֿון דער צייט פֿון דער פֿאַרזעצ. נור פֿון דער צייט ווען די דאָקומענטן זענען געליפֿערט געוואָרען. און פֿערידער. אז אַלמנט און יואָס ס'רענט פֿון ערליכע יאָרען. ער פֿאַרערט. כּבשיל מאַכען די פֿערוואַלטונג אויסצו-צוצאהלן דעם צווישן פֿאַר קאָליקעס און צו צעהלען פֿאַר טאָג טויט אָן.

די צורת פֿון מלחמה-קעגנער. צום שטאַנד-אָמט פֿון דער יודישער קהלה אין ביאָליסטאָק און נעקומען אַנעטנה בעקען. מיין זאל איהר מור זיין חתונה צו באַבען און האָט איבערגעגעבן און צייניש ס'ס'ט וואַרשאַווער ראַגמאַנט. בעשעפֿטיגט פֿאַר פֿאַקטערע. רב און איהר מאן און געפֿאַלען און שלאַכט און רוסלאַנד און דער ערות מ. ב. איינע און נעמען זיין קבורה. דעם אַנערקן פֿאַן און מען און אַמאָר נישט. וואַרד געוואָרען און דער ערות מ. ב. האָט און ערעה זאָגען צוריק געצויגען. ער זאָגט. אז ער האָט פֿאַרדער די רבנים אָנגענאָר. הייבן האָט מען נישטיקס זאָגען די רבנים זיין זאָלען קיין חומה נישט לאָזען שפּעלען. ס'איז שוין אָבער געווען צו-שעפען. נאָך דער חומה. די רבנים האָבען געפֿסקענט. אז די קרושין זענען נאָרנישט ווערט און דאָס ווייבער און ווייטער אַנעטנה.

באָהן-ערמאַנינג פֿאַר אינוואַלירען. די הויב-פֿערוואַל-טונג פֿון יאָרי מאַכט בעקאַט: אלע הברות פֿון יאָרי זענען מתיב אויסצושטעלען זייערע מיטליכער גאָנגן געווען ציינישען און פֿאַר-ערמאַנינגען. און זאָלען ציינישען מען מען אויסשפּאַלען נור קריג-אינוואַלירען. העלבע געזעצן וועפֿענע אינוואַלירען דאָקומענטן. דער פֿוילישער מאַכט. מען טאָר אָבער נישט אויסשפּאַלען א זאָלען ציינישען אַנערקע פֿערידער. א רייע פֿון אַנאַטאָליר מיש און באָהן-ערמאַנינגען איי ערלויבט נור אין די פֿאַלען וואָס זענען פֿערידער אויס-געקעמטען און די דערשטע אינוואַלירען-ציינישען.

אַלמען אינוואַלירען-דיבילען. דאָס דעפֿאַרמאַנען פֿאַר אַקציע און מאַנפֿאַלען כּוים פֿענאָניק-מיניסטעריום האָט אַרומגעגעבן א פֿערי-אַרונט. און כּוים נעמען אינוואַלירען קאָנצעפֿיעס פֿון מאַנפֿאַל-אַרטי-קעל זאל מען זיך שולדיגען נאר און אינוואַלירען-דיבילען. וואָס זענען אַרומגעגעבן און פֿוילישע בעקאַט-פֿערידער. מען דאַרף נישט אָנ-נעמען קיין בעווייזן. האָט זענען אַרומגעגעבן געוואָרען פֿון די אָנ-פֿאַרזע-שטעטער.

וועגען שטאַט-געוועלבען. ווי מיר ווערען פֿערידער און מיט אַרומגעגעבן געוואָרען קיין פֿעראַרונג זענען פֿענען שטאַט-געוועל-בן אין וואַרשאַו און אַנערקע ריכטע שטעטע צו פֿערידערען און איבער מאַנפֿאַל-שטייטוס. אזא פֿעראַרונג וועט איין נישט באַרל אַרומגעגעבן ווערען. און פֿאַרעקט און סאָקע פֿאַרזאָן. אָבער ביי היינט און ער אַפּילו נישט פֿערידער בעפֿאַרמט געוואָרען.

יודיש און העבר. איהר פֿערוואַלטונג. ווי מיר האָבען שוין בעקאַנטגעמאַכט. האָט דאָס מיניסטעריום פֿאַר אינערן בעשלאָסען דע-מיטירן צו דערשטעלען דאָס צולאזען יודיש און העבר. ביי פֿעראַמ-לונגען. און פֿערידערען מיט דעם בעשלוס האָט דער אינער-מיניסטער שוין אונטערזעציען און צוריקלאָר נר. 87 מיט פֿאַלגען אינאַל-טאָר. און נורד פֿון א בעשלוס פֿאַר מיניסטער-קראַפֿט פֿון 15-16 יולי 1926 וועגען בעצונגען פֿון יודיש און העבר. אויף געפֿעסליכע פֿעראַמלונגען. און אינוואַלירען געוואָרען דעם 13-טען יענער 1926 א פֿעראַרונג צו אלע וואַוואַדען פֿון קליינפֿוילען. אז ס'איז בשל געוואָרען יעדע געגענט. וואָס איז נאָר געבליבען פֿון דער צייט פֿון דער קאָנפֿאַרע וועגען בעצונגען פֿון יודיש און העבר. אויף פֿאַלסק פֿערוואַלטונגען. וויל אָבער אין פֿערידערען אַנעטנאַסען פֿאַרן און דער פֿאַרשפּאַק אַפּוסיטען סבּאָת וועגען דעם מיטש און דעם דעמאָנ-פֿען בעשלוס פֿאַר מיניס-פֿאַרזעצונג. פֿעראַרענט דער מיניסטער-פֿאַר אַרעס און אינאַל פֿאַר אַלעמאַל זאל די יאָך און דער נאָנער-דע-פּויליכע נליך בעהאַנעלעס ווערען און מען זאל און ערעין נישט בע-ניצענען דאָס בעצונגען יודיש און העבר. אויף פֿאַלסק-פֿערוואַלטונגען.

בעקאַנטשאַפֿונג

אונטערזעצונג פֿון שולקבער. דער שטאַט-רעזער-שול-ראַש און פֿאַרזאָן האָט גענישקט דעם קראַקאָווער פֿעראַוין פֿון יאָרי א שרייבס קראַח 878 פֿונט 31 יענער. אין העלבע דער שול-ראַש דאַקט דעם פֿערידערן ערש שיען פֿאַר זיין אונטערזעצונג פֿון שול-קדער פֿון אינוואַלירען און יואָס און בעס. אז אין דעם היינטיגען יאָר זאל דער פֿערידערן אויך זאָגען פֿאַר די קינדער. אונטערזעצונג פֿון יואָס פֿאַרן שול-ראַש.